

Niemal dokładnie po roku, w najbliższą środę przeżyjemy swego rodzaju déjà vu. Zespół Romy, podobnie jak przed rokiem, zostanie bowiem zobligowany do dogrania przerwane wcześniej spotkania. Giallorossi udadzą się do Catanii, gdzie na Stadio Angelo Massimino będą mieli 25 minut na walkę o jakże ważny komplet punktów. Mecz wystartuje w 65 minucie od wyniku 1-1. Takim bowiem rezultatem zakończyło się przerwane spotkanie.

Mecz w pierwszym terminie został przerwany przez Paolo Tagliavento w wyniku obfitych opadów deszczu i związanym z tym brakiem przydatności murawy do prowadzenia gry. Pojedynek nie był łatwy dla zespołu Luisa Enrique. Choć pierwsza połowa zakończyła się remisem 1-1, to gospodarze byli bliscy kilkukrotnie objęcia prowadzenia. Raz piłkę po uderzeniu Bergessio wybił z linii bramkowej Kjaer, w innej akcji Barrientos i wspomniany Bergessio będąc w dwójkę sam na sam ze Stekelenburgiem nie zdołali oddać uderzenia. Ten pierwszy zamiast uderzać na bramkę podał niecelnie w kierunku jeszcze lepiej ustawionego kolegi. Ponadto zespół gospodarzy wyprowadził kilka innych groźnych kontr. Giallorossi zdołali odpowiedzieć jedynie rzutem różnym, po którym piłkę do bramki wbił De Rossi. Chwilę wcześniej po drugiej stronie boiska ta sama sztuka udała się Legrottaglie. O ile w pierwszej połowie, piłka poruszała się po murawie w miarę swobodnie, o tyle w drugiej odsłonie rozegranie jakichkolwiek składowych akcji było praktycznie niemożliwe. W ciężkich warunkach, przy stojącej przy każdym kopnięciu w kałuży piłce, nieco lepiej spisywali się gracze Catanii, którzy podchodzili kilka razy pod bramkę Romy. W międzyczasie Luis Enrique ściągnął z boiska De Rossiego i Tottiego. W końcu, w 65 minucie, Paolo Tagliavento zagwizdał po raz ostatni.

To trzeci taki przypadek z udziałem Romy w ostatnich latach. W sezonie 2008/2009, właśnie Paolo Tagliavento przerwał na Stadio Olimpico mecz między Romą a Sampdorią. Powodem był ulewny deszcz. Spotkanie zostało przerwane w 6 minucie przy stanie 0-0. Mecz dograno trzy miesiące później. Giallorossi wygrali 2-0 po dwóch golach Julio Baptisty. Do przerwania meczu doszło również rok temu, o czym wspomnieliśmy na samym wstępie. 30 stycznia, Nicola Banti, zdecydował się odesłać po 16 minutach gry zespoły Bologni i Romy do szatni. Powodem były silne opady śniegu. Mecz dograno miesiąc później, a Giallorossi wygrali 1-0 po голу De Rossiego.

"Pierwsze podejście":

CATANIA - ROMA 1-1 (Leggrottaglie 25' - De Rossi 28')

CATANIA (3-4-3): Campagnolo - Potenza, Leggrottaglie, Spolli - Izco, Almiron, Lodi, Alvarez - Barrientos, Bergessio, Gomez

ROMA (4-3-3): Stekelenburg - Rosi, Juan, Kjaer, Taddei - Simplicio, De Rossi (Gago 54'), Pjanic - Lemala, Totti (Borini 58'), Bojan

Żółte kartki: Potenza, Spolli, Almiron (Catania), Simplicio, De Rossi (Roma)

Trudno powiedzieć coś obecnie o aktualnej formie Catanii. Zespół Montelli był bowiem widziany po raz ostatni na murawie 28 stycznia przy okazji pojedynku z Parmą. Obydwa mecze z zeszłego tygodnia z udziałem Rossoazzurri były z kolei odwołane. Nie odbył się zarówno środowy mecz ze Sieną jak i zaplanowany na sobotę pojedynek z Ceseną. Nie licząc 65 minut z Romą, zespół Catanii grał więc w tym roku tylko trzy razy i wciąż czeka na wygraną. W 2012 roku podopieczni Montelli dwa razy przegrali i zremisowali właśnie z Parmą. Mimo iż zespół Catanii w nowym roku praktycznie nie punktował, to i tak znajduje się w dobrej sytuacji. W tabeli zajmuje 15 miejsce z 23 punktami na koncie i co najważniejsze ma pewne sześć oczek przewagi nad strefą spadkową. Zespół z Sycylii jest dodatkowo w dobrej sytuacji, gdyż wciąż ma możliwość dołożenia do tego dorobku dziewięciu punktów z zaległych spotkań, choć w wyjazdowych spotkaniach z bezpośrednimi rywalami do pozostania w lidze, a więc Sieną i Ceseną, Rossoazzurri powinny zadowolić remisy. Od pierwszego podejścia do meczu z Romą, zespół Catanii zagrał więc dwa razy. W 19 kolejce przegrał 1-2 na wyjeździe z Udinese, natomiast na inaugurację drugiej rundy zremisował z Parmą.

W tym samym czasie, Giallorossi grali aż pięć razy, a ogólnie rozegrali siedem oficjalnych spotkań w tym roku, czyli o cztery więcej od piłkarzy Catanii. Zespół Luisa Enrique przeżywał po meczu z Catanią wzloty i upadki. Zaczęło się od zdeklasowania na Stadio Olimpico Ceseny. Po tak wysokiej wygranej zespół Romy poszedł trzy dni później w zupełnie innym kierunku, zaliczając fatalny występ i przegrywając 0-3 z Juventusem. Mały kryzys przeciągnął się dłużej. Najpierw Giallorossi tylko zremisowali po słabym meczu z Bologną, a następnie, w zeszłą środę, przegrali 2-4 z Cagliari, tracąc punkty do najważniejszych rywali, którzy w większości wygrywali swoje mecze. O tym, jak nieprzewidywalna jest drużyna Enrique przekonaliśmy się w niedzielę. Na Stadio Olimpico zespół Giallorossich zdeklasował Inter, wygrywając w pełni zasłużenie 4-0. Jednym z bohaterów spotkania okazał się Fabio Borini, który strzelił dwie bramki, a w siedmiu noworocznych meczach zaliczył pięć trafień. W spotkaniu z Interem, zespół Romy był perfekcyjny w każdym elemencie: w obronie, w pressingu, w wykorzystywaniu sytuacji podbramkowych. Pojawiło się pytanie: Czy nie można tak zawsze? Przy tej okazji, wielu zaczęło się zastanawiać, która Roma to ta prawdziwa, czy ta z meczu z Cagliari czy też ta ze spotkania z Interem. Pojawiły się też kolejne pytania. Jak przegrywając 0-3 z Fiorentiną Roma, remisuje tydzień później 1-1 z liderem,

Juventusem, grając z młodymi Greco i Vivianim na środku pola, aby po miesiącu z grającym w rezerwowym składzie Juve 0-3 przegrać? Jak przegrywająca 0-3 z Fiorentiną Roma wygrywa po niedługim czasie 3-1 na wyjeździe z Napoli? Jak deklasująca Cesenę Roma jest tydzień później bliska porażki u siebie z Bologną? W końcu jak tracąca w fatalnym stylu cztery gole na Sardynii Roma, nie pozwala cztery dni później stworzyć Interowi choćby jednej sytuacji bramkowej, sama strzelając cztery gole? Te pytania doskonale opisują charakter obecnej Romy, nie dając jednak odpowiedzi na pytanie: dlaczego tak jest?

Dzięki niedzielnej wygranej z Interem, Giallorossi zbliżyli się do Nerazzurricch na dwa oczka i w środę staną przed szansą wskoczenia na piątą pozycję w tabeli. Obecnie zespół Enrique traci też pięć punktów do Lazio i siedem do Udinese. Zespół powinna interesować szczególnie pozycja zajmowana przez Zebrettich, gdyż trzecie miejsce na koniec sezonu jest gwarantem startu w Lidze Mistrzów. Ewentualne trzy punkty przywiezione z Sycylii, przybliżyłyby Romę do osiągnięcia tego celu, który nie wydaje się obecnie nierealny. Po ostatniej kolejce, ofensywa Giallorossich wyrosła na trzecią w Serie A po Milanie i Napoli. Przydałoby się jedynie, gdyby podopieczni Enrique podreperowali ogólną grę w defensywie. W środę zespół Romy powalczy też o pierwszą wyjazdową wygraną w tym roku. Dotychczasowe mecze na terenie rywali nie kończyły się zbyt dobrze. Z Juventusem w pucharze było 0-3, z kolei bój z Cagliari zamknął się na wyniku 2-4. Jako, że przed nami tylko 25 minut, w środę Giallorossi będą musieli dać z siebie wszystko, tym bardziej, że kolejny mecz ligowy, ze Sieną, dopiero w poniedziałek.

Forma Catanii:

4 lutego, 22 kolejka Serie A: Cesena – CATANIA - przełożony

1 lutego, 21 kolejka Serie A: Siena – CATANIA - przełożony

28 stycznia, 20 kolejka Serie A: CATANIA – Parma 1-1 (Bergessio)

22 stycznia, 19 kolejka Serie A: Udinese – CATANIA 2-1 (Lodi)

8 stycznia, 17 kolejka Serie A: Bologna – CATANIA 2-0

Forma Romy:

5 lutego, 22 kolejka Serie A: ROMA – Inter **4-0** (Juan, Borini **x2**, Bojan)

1 lutego, 21 kolejka Serie A: Cagliari - ROMA 4-2 (Juan, Borini)

29 stycznia, 20 kolejka Serie A: ROMA - Bologna 1-1 (Pjanic)

24 stycznia, 1/4 Coppa Italia: Juventus - ROMA 3-0

21 stycznia, 19 kolejka Serie A: ROMA - Cesena **5-1** (Totti **x2**, Borini, Juan, Pjanic)

Zgodnie z regulaminem, Luis Enrique nie skorzysta w środę z Daniele De Rossiego i Francesco Tottiego. Obydwaj gracze zostali zmienieni w pierwszych 65 minutach meczu i w "dogrywce" nie wystąpią. W związku z tym, Hiszpan będzie dysponował też tylko jedną zmianą. Miejsce De Rossiego w środku pola zajmie najpewniej ktoś z dwójki Simplicio-Greco. Enrique nie skorzysta też z kontuzjowanych Osvaldo i Burdisso oraz ściągniętego w końcówce mercato Marquinho. Nie zagra również Kjaer, który nie znalazł się na liście powołanych. Duńczyk grał w pierwszym meczu. Jego miejsce zajmie Heinze. Wracając do Osvaldo, gracz trenuje już od kilku dni i powinien wrócić na mecz ze Sieną, a najpóźniej na pojedynek z Parmą. Do kadry wracają nieobecni w niedzielę Perrotta i Viaviani oraz nieobecni od dłuższego czasu Cassetti i Cicinho.

Większe problemy z ustaleniem składu, a przede wszystkim z powołaniem mocnej kadry będzie miał Vincenzo Montella. Były napastnik i trener Romy nie skorzystał w pierwszym meczu z żadnej ze zmian. Pomimo tego, że składu, który występował w pierwszym meczu wypadło dwóch graczy, a kilku innych opuściło ławkę rezerwowych. Największym problemem będzie obsadzenie bramki. Kontuzjowany jest obecnie pierwszy bramkarz zespołu - Campagnolo, a pozyskany w miejsce Andujara, Carrizo nie może zagrać w tym meczu, gdyż został wypożyczony w końcówce mercato. W tej sytuacji między słupkami stanie trzeci bramkarz drużyny - Kosicky. Nie łatwo będzie też znaleźć Montelli czwartego gracza do pomocy. Alvarez, który zagrał w pierwszym spotkaniu na lewej pomocy został wypożyczony do Saragossy. Z powodu zawiesznień, Montella nie skorzysta na środku pola z Marchese i Biagiantiego. Inny ewentualny zmiennik dla Alvareza, a więc Delvecchio, także opuścił drużynę, podobnie jak Andujar i Maxi Lopez. Potencjalni zmiennicy czyli Seymour czy nawet Motta zostali pozyskani już po pierwszym pojedynku drużyn. Podobnie wygląda też sytuacja Wellingtona Teixeiry. Montella więc, mimo iż ma do dyspozycji dziewiątkę, która zagrała w pierwszym meczu, ma spore problemy ze znalezieniem zmienników dla brakującej dwójki.

Przypuszczalny skład Catanii:

Kosicky

Potenza Legrottaglio Spolli

Izco Almiron Lodi Llama

Barrientos Bergessio Gomez

Kontuzjowani: Campagnolo, Capuano

Zawieszeni: Marchese, Biagianti

Zagrożeni zawieszeniem: Bellusci

Poza składem: Motta, Carrizo, Seymour, Teixeira

Przypuszczalny skład Romy:

Stekelenburg

Rosi Juan Heinze Taddei

Simplicio Gago Pjanic

Lamela

Bojan Borini

Kontuzjowani: Burdisso

Zawieszeni -

Zagrożeni zawieszeniem: Gago, Casetti, Kjaer, Juan

Poza składem: De Rossi, Totti, Osvaldo, Kjaer, Antunes

Tym razem na zakończenie, krótkie przypomnienie historii: dotychczas obydwa zespoły grały ze sobą w Serie A 28 razy. 14 – krotnie górą był zespół z Rzymu, a 4 razy wygrywała ekipa z Sycylii. Z wyjazdowych spotkań z Catanią, Giallorossi wygrali tylko dwa przy trzech zwycięstwach gospodarzy. Na Stadio Circo Massimino wygrali po raz ostatni i zarazem jedyny ponad 40 lat temu, w sezonie 1970/1971. Drugie wyjazdowe zwycięstwo padło w sezonie 2006/2007, jednak w tym przypadku mecz rozgrywany był na neutralnym boisku w Lecce. Po powrocie Catanii przed pięcioma laty do Serie A, Roma wygrała u siebie aż 7-0, a w rundzie rewanżowej pokonała rywala 2-0. Potem spotkania były zdecydowanie bardziej zacięte. Począwszy od sezonu 2007/2008, aż do meczu ze stycznia 2011 roku, obydwie drużyny spotykały się ze sobą oficjalnie aż dziewięć razy i żadnego z tych spotkań któryś z zespołów nie zwyciężył co najmniej dwoma bramkami. Sześć razy zespoły spotykały się w Serie A, a trzy razy w Coppa Italia. Dopiero w 18 kolejce poprzedniego sezonu, Giallorossi pokonali rywala w stosunku 4-2, chociaż owe spotkanie pozostawiło po sobie sporo polemiki. Po raz ostatni zespoły spotkały się w przedostatniej kolejce rozgrywek 2010/2011. Wówczas 2-1 wygrał zespół Catanii po golu Gomeza w ostatnich sekundach doliczonego czasu gry. Rossoazzurri wygrali jednak zasłużenie, zamykając całkowicie ostatnie nadzieje Romy na zajęcie czwartego miejsca na koniec sezonu. Był to przedostatni mecz Vincenzo Montelli w roli trenera Giallorossich.

Ostatnie spotkania zespołów:

15.05.2011 Catania – ROMA 2-1 (Bergessio, Gomez – Loria)

06.01.2011 ROMA – Catania 4-2 (Borriello **x2**, Vucinic **x2** - Silvestre, M. Lopez)

21.02.2010 ROMA – Catania 1-0 (Vucinic)

26.01.2010 ROMA – Catania 1-0 (De Rossi)*

27.09.2009 Catania – ROMA 1-1 (Morimoto – De Rossi)

*Coppa Italia

Autor: abruzzi